

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 10 (892)

10 marca 1988 r.

Cena 5 zł

Co się udało? Co nie? Dlaczego?

Czas podsumować kadencję

Spotykając się przed niespełna czterema laty na pierwszej sesji, oprócz dobrych chęci i zaufania wyborców, mieli 20-stronicowy Miejski Program Wyborczy zawierający przewidywane zadania i efekty wynikające z 3-letniego miejskiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1984-85 oraz zarys inwestycji i działań przewidzianych do realizacji w latach 1986-88. Nowo wybrani radni MRN uzupełnili wspomniany program o wnioski zgłoszone w kampanii wyborczej do rad i własne przemyslenia i tak powstał PROGRAM DZIAŁANIA Miejskiej Rady Narodowej.

O realizacji wniosków pisaliśmy przed tygodniem. Dzisiaj przypominamy jakie zadania stawiali przed radnymi miejski plan społeczno-gospodarczy i w jakim stopniu się im udało go zrealizować. W zakresie inwestycji prioryte-

towo potraktowano zadania modernizacji i rozbudowy zakładów produkcyjnych. W WSK miało to być rozbudowa elektrociepłowni oraz budowa internatu dla uczniów ZST. Spółdzielnia im. M. Fornalskiej miała otrzymać budy-

nek po WUKO z przeznaczeniem na nowe hale produkcyjne. Plan spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego zakładał budowę w latach 1983-85 1072 mieszkań, z tego 662 dla Spółdzielni Mieszkaniowej i 440 dla zakładów pracy. Przewidziano dogoszenie osiedli Lotnicze i Sławińskiego „Wschód” (po 200 mieszkań w każdym). Przewidziano budowę osiedla

(Dokończenie na str. 2)

Kalectwo – problem masowy

STATYSTYKI Światowej Organizacji Zdrowia podają, że na świecie żyje obecnie 550 mln ludzi niepełnosprawnych. Niepełnosprawnym jest nie tylko rzucający się w oczy człowiek bez kończyn, nie tylko człowiek niewidomy, głuchy czy dotknięty chorobą psychiczną i upośledzony umysłowo. Jest wśród nas bardzo wiele osób niepełnosprawnych, o niewidocznej na pierwszy rzut oka dolegliwości i bolesnej niepełnosprawności. Ludzie ci oczekują często pomocy w zakresie leczenia i usprawniania, przystosowywania do warunków życia, w zakresie kształcenia, zatrudnienia itp.

Niepełnosprawnych Polek i Polaków...

„Żyje wśród nas 3,584 tys. Stanowi to już dziś poważny procent społeczeństwa. W tej grupie jest około 500 tys. dzieci i młodzieży z różnymi odchyleniami od normalnego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego.

Kronika wydarzeń

- Rada Pracownicza zwołała w przedsiębiorstwie Walne Zebranie Delegatów. Debatowano nad wprowadzeniem zmian w zasadniczym systemie plac w Wytwórni.
- Staraniem ZZ SZMP i RDKF „Dódek” zorganizowano w Świdniku Dni Kultury Peruwiańskiej (4-6 marca). Prezentowano muzykę Peru i Boliwii, wyświetlono cykl filmów dokumentalnych, koncertowały zespoły „Varsovia” i „Manta Curacas”.
- Z okazji 60-lecia PZL w hali sportowej FKS Avia odbył się Festyn Sportowo-Rekreacyjny, tego rodzaju imprezy lubią mieszkańcy Świdnika.
- Liga Kobiet Polskich zorganizowała w ZDK spotkanie kobiece. Gwóźdźem programu był tym razem pokaz mody. Modelkami były uczennice Zasadniczej Szkoły Kravieckiej.
- Dyrekcja Wytwórni oraz Klub Techniki i Racjonalizacji ogłosiły nowy konkurs racjonalizatorski pod hasłem: „Zgłaszamy nowe projekty racjonalizatorskie”. Konkurs trwa od 1 do 31 marca br.
- 8 marca wyświetlono w kinie „Lot” głośny film produkcji polskiej „Magnat”. Projekcje tego filmu odbywały się bezpłatnie dla kobiet pracujących w WSK. Okazją do tego rodzaju niespodzianki był doroczny Dzień Kobiet.

(mk)

Plenum KZ PZPR

Ocena kampanii sprawozdawczej

W piątek, 11 marca odbędzie się Plenum KZ PZPR. Udział w plenarnych obradach zapowiedział pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Andrzej Szpringer.

Tematem obrad będzie analiza i ocena kampanii sprawozdawczej toczącej się od grudnia ubiegłego roku i zakończonej ostatniego lu-

tego bieżącego roku. W 49 oddziałowych organizacjach partyjnych odbyły się zebrania sprawozdawcze, podsumowujące ich działalność a tym samym i pracę organizacji partyjnej w WSK.

Piętkowe Plenum dokona kompleksowej analizy i oceny kampanii sprawozdawczej.

Eksperci o reformie

Stopień samofinansowania, zdolność do rozwoju i powiększania eksportu, stan prac nad planem 1988 roku, atestacja, wpływy ze sprzedaży, wydatki, osiągnięcia zysków to problemy nierozdzielnie związane z reformą gospodarczą. Tematy te będą omawiane podczas zapowiedzianego spotkania zespołu ekspertów z przedstawicielami władz administracyjnych i politycznych zakładów pracy.

Kierownictwo naszego przedsię-

biorstwa będzie uczestniczyło w takim spotkaniu 12 marca. Jest to spotkanie informacyjne, sprawdzające stopień gotowości przedsiębiorstwa do wdrażania II etapu reformy gospodarczej, zorganizowane zgodnie z zaleceniem KC PZPR i Prezydium Rządu. O przebiegu narady i efektach i wszystkich istotnych sprawach dotyczących reformy gospodarczej oraz zagrożeniach w jej wdrażaniu będziemy informowali w kolejnych materiałach.

37 lat Obrony Cywilnej

Uroczysty apel

Historia powstania obrony cywilnej sięga czasów I wojny światowej, kiedy to okazało się, iż staje się ona niezbędna. Działanie w czasie II wojny światowej, wojna w Korei, Wietnamie, szereg konfliktów regionalnych spowodowały rozwój i wzrost znaczenia tej organizacji przy ochronie i zmniejszaniu rosnących strat wśród ludności cywilnej.

W Polsce poprzodnikiem OC by-

ła powołana 26 stycznia 1951 roku Terytorialna Obrona Przeciwlotnicza, której nazwę w 1964 roku zmieniono na Powszechną Samobronę. Nazwa Obrona Cywilna datuje się od maja 1973 roku.

Przypadająca w tym roku 37 rocznica powołania OC stała się okazją do zorganizowania uroczystego apelu w ZST. O historii rozwoju i humanitarnych treściach

(Dokończenie na str. 2)

Sejmik kobiecy

„odbył się w I dekadzie marca br. w siedzibie Zw. Zaw. Prac. WSK „PZL-Świdnik”. Uczestniczyły w nim przewodniczące wydziałowych kół związkowych. Poruszyły one szereg problemów nurtujących kobiety pracujące WSK zarówno w zakładzie jak i w mieście. A oto kilka głosów z dyskusji.

Władysława Pelc:

— Chciałabym poruszyć sprawę dotyczącą organizacji pracy. Pracuję w dziale TK, który jest podzielony na dwie części. Jedni ludzie pracują w starym budynku technicznym, inni w B-102. Z tego właśnie powodu nasza praca jest mocno utrudniona. Aby załatwić te czy inne ważne sprawy

w odpowiednich komórkach działu, trzeba odbywać często w ciągu dnia liczne wędrowki od jednej placówki do drugiej. A jest to za każdym razem dobre 10 minut drogi. Czy naprawdę wydział nasz nie zostanie nigdy scalony?

(Dokończenie na str. 2)



Fot.: J. Mazur

Pożegnanie pracowników

W środę, 2 marca odbyło się kolejne pożegnanie pracowników Wytwórni odchodzących na emeryturę. Byli to Genowefa Pastusiak, Genowefa Kowalczyk, Sabina Grabowska, Krystyna Łoś, Julian Kaleta i Edward Górny.

Wraz z podziękowaniami za wieloletnią, rzetelną i pełną poświęcenia pracę wręczone zostały pamiątkowe puchary i kwiaty.

(dan)



Zwycięzcy zakładowego finału Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej: Dariusz Kwiek (1 miejsce w klasyfikacji indywidualnej) i Leszek Piętosza (odebrał nagrodę zespołową w imieniu drużyny W-680).

Fot.: J. Mazur

Na półmetku zebrania grup członkowskich

0 spółdzielcze dziś i jutro

Zebrania sprawozdawcze grup członkowskich „Społem” PSS osiągnęły półmetek. Odbyły się już one w obwodach 9, 1 i 3, 4 i 5 oraz 2 i 11. Spółdzielcy debatują nad realizacją wniosków z poprzedniego zebrania, wniosków komitetów członkowskich, nad działalnością spółdzielni i placówek oraz Rady Nadzorczej. Swoimi uwagami na temat przebiegu zebrania podzieliła się kier. działu samorządowego spółdzielni p. TEODORA PIETRZYK, która powiedziała m. in.:

Według stanu na 31 grudnia ub. roku Spółdzielnia nasza liczyła 3270 członków. Fundusz działalności wynosi 1.829.111. Pełny udział członkowski (tzn. 1000 zł) posiadało 834 członków spółdzielni. Nadzór członkowski nad placówkami spółdzielczymi pełniło 39 komitetów, w których społecznie pracowało 199 członków spółdzielni.

W komitetach pełniono dyżury, ich członkowie przeprowadzili 398 kontroli placówek, zgłaszając do zarządu spółdzielni 58 wniosków. Dotyczyły one realizacji zadań planowych, stanu sanitarno-higienicznego placówek, jakości sprzedawanych towarów i świadczonych usług, stanu zaopatrzenia, skarg wniosków i reklamacji klientów. Wiele z tych spraw znalazło także oddźwięk i na zebraniach grup członkowskich.

(Dokończenie na str. 2)

Tik-Tak w Świdniku

Zakładowy Dom Kultury we współpracy z Lubelskim Ośrodkiem Tanecznym przygotował naszym dzieciakom pyszną zabawę w postaci spotkania z zespołem telewizyjnego Tik Taka, popularnego programu dla przedszkolaków i dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej.

Jolanta Gogolewska, Marek Wysocki i Zbigniew Gruszczyk spotkają się z dziećmi 13 marca (w niedzielę) w hali FKS Avia o godzinie 16.00. Bilety na imprezę można nabyć w Zakładowym Domu Kultury codziennie w godzinach od 7.00 do 21.00. Cena biletu niewygórowana — 150 zł.

(jmr)

Czas podsumować kadencję

(Dokończenie ze str. 1)

„Południe A+B”. W latach 1986-1990 założono budowę 2000 mieszkań, w tym 300 dla zakładów pracy i 50 w ramach budownictwa komunalnego. Poza budownictwem mieszkaniowym zaplanowano do realizacji w bieżącej kadencji Rady szereg innych zadań inwestycyjnych.

Przypomnijmy je: zakończenie budowy drugiego skrzydła szpitala miejskiego, ujęcia wody w Wierchowiskach, wodociągów wiejskich (13,5 km), szkoły podstawowej w osiedlu Brzeziny, kościoła Świdnik-Hajdów, uzbrojenia terenu pod osiedle „Południe A+B”, budowa budynku dla potrzeb Urzędu Miejskiego, przedszkoli w osiedlu Sławińskiego Wschód, Brzeziny i Lotniczym, oddanie do użytku dwóch pawilonów handlowych w osiedlu Sławińskiego Wschód i Lotniczym,

modernizacja piekarni, pawilonu gastronomicznego przy budynku spracującym. W planach remontów kapitalnych znalazły się między innymi odbudowa ulicy Racławickiej, położenie nakładki bitu i przedłużenie ulicy 1 Maja. Wzrost produkcji przemysłowej określono na 14,3 proc. w roku 1985 (w stosunku do roku 1983) i 30,7 proc. w roku 1987. Produkcja przemysłowa na zaopatrzenie rynku miasta miała wzrosnąć o 25 proc. (1987) a eksportowa o 50 proc. Rolnictwu postawiono zadanie poprawy zaopatrzenia rynku, choć uwzględniono spadek powierzchni gruntów rolnych. Wzrosła ilość gospodarstw, ale zmalała ich średnia powierzchnia. Odczuwalne zmiany (na lepsze) w transporcie spowodować miały między innymi wprowadzenie nowych tras przejazdu w mieście, zwiększenie ilości autobusów oraz budowa przystanku osobowego PKP — Świdnik

Wschód. Sprezycowano również zadania ze sfery produkcji pozamaterialnej. Celem numer jeden określono zapewnienie miejsc w przedszkolach wszystkim dzieciom rodziców pracujących. Szczegółowej trosce radnych poleciono poprawę warunków pracy pracowników służby zdrowia, rozwój kultury i sztuki, rozbudowę i budowę placówek oświatowo-wychowawczych, poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego oraz kwestię zatrudnienia. Przypomnieliśmy najważniejsze z zadań, jakie postawiono przed radnymi w bieżącej kadencji. Każdy z mieszkańców miasta na bieżąco obserwuje przeobrażenia i zmiany. Każdy potrafi ocenić dokonania. W najbliższym czasie omówimy realizację Miejskiego Programu Wyborczego, zapytamy czego się nie udało zrealizować i jaki były przyczyny tych niepowodzeń.

(A.K.)

Sejmik kobiecy

(Dokończenie ze str. 1)

Wanda Borowiec:

— Pracuję w W-260 w produkcji pośredniej. Od kilku miesięcy staramy się o wyższą tabelę płac. Bezskutecznie! A przecież praca w rozdzielni, w warunkach szkodliwych to nie zabawa. Bywa często, że gdy są awarie zastępujemy w tym czasie innych pracowników, gdyż wiadomo — robota wykonana być musi! Czy tego nikt nie widzi?

Zofia Chrób:

— Mój głos to głos w sprawie

handlu. Większość kobiet czyni większe zakupy w wolne soboty. W świdnickich sklepach nie ma jasności w jakich godzinach są one otwarte w dni wolne od pracy. Uważam, że z tą informacją należałoby dotrzeć do naszej załogi. Choćby przez gazetę. Po godzinie 17.00 nie ma często w sklepach mleka. Dlaczego?

Anna Jabłońska:

— Pokoje higieniczne dla kobiet powstawały w latach sześćdziesiątych. Obecnie panuje moda

na ich likwidację. Kobiety pracują u nas na dwie zmiany, korzystają z tych pomieszczeń i powinny one nadal funkcjonować.

Alicja Głaz:

— Od roku czasu toczy się batalia w OPZZ o wprowadzenie zmian w Kodeksie Pracy. Nasz związek włączył się do niej czynnie. Uważamy, że zmiany w Kodeksie muszą być zgodne z ustawami o Zw. Zaw., o Samorządzie Pracowniczym, o Przedsiębiorstwie Państwowym oraz z konwencjami MOP.

Maria Laskowska:

— W II etapie reformy niektóre przedsiębiorstwa ulegną likwidacji. Uważamy, że w okresie przekwalifikowania pracowników powinni oni otrzymywać wynagrodzenie według średniej. I jeszcze jedna sprawa. Odejsie na emeryturę to zakończenie pewnego etapu życia. Za mało jest moim zdaniem serdeczności i ciepłej atmosfery, oddającej szczerą podziękowanie za długoletnią pracę.

(K)

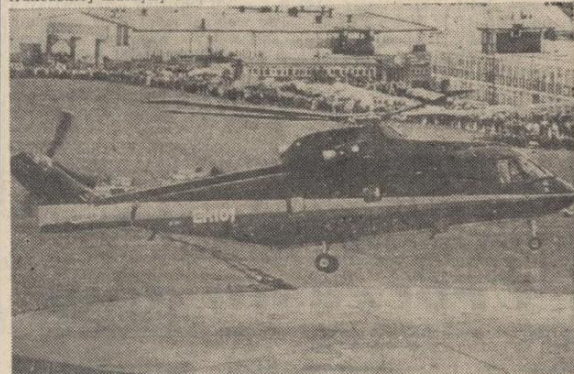
Oferta rzemiosła

Bogata i różnorodna była oferta towarów, które zaprezentowało rzemiosło na giełdzie — poprzedzającej Targi Krajowe Wiosna '88 w Poznaniu — w czwartek, 25 lutego w siedzibie PZMoT w Lublinie. Wśród 12 spółdzielni z naszego makroregionu swoje wyroby zaprezentowali rzemieślnicy zrzeszeni w Spółdzielni Wielobranżowa w Świdniku. Zainteresowanie handlowców było duże, a świadczy o tym suma za jaką kupili towary — 95 mln złotych. Niektóre z nich — poprzez WPHW — zostaną sprzedane w ramach wymiany przegranicznej do Mińska (ZSRR). Opinia po tej wystawie jest jednoznaczna. Możliwość rzemiosła są duże i nie wykorzystane, gdyż przeszkoda jest brak materiałów do produkcji.

(S)



Messerschmitt Boelkow Blohm rozpoczął testy wojskowe śmigłowca BO-105/PAH-1 przystosowanego do zwalczania broni pancernej. Maszyna wyposażona jest w nowy, cyfrowy system celowniczy opracowany wspólnie przez MBB, Eltro GmbH i Leitz, nowoczesny system kontroli lotu, kompozytowe łopaty wirnika głównego, silniki Allison 250-C20R oraz uzbrojenia w przeciwpancerne pociski HOT i lekkie karabiny maszynowe. Śmigłowce pozostawać będą na wyposażeniu Bundeswehry do momentu uruchomienia seryjnej produkcji zachodnio-niemiecko-francuskiej maszyny PAH-2.



Pierwszy start brytyjsko-włoskiego śmigłowca EH-101 w Yeoville (Anglia) nastąpił w październiku 1987 roku.

Rząd hiszpański zamówił w Aerospatiale 18 śmigłowców AS-332B z przeznaczeniem ich dla sił zbrojnych. Pierwszych 6 maszyn dostarczy bezpośrednio wytwórca francuski, pozostałe zaś będą montowane w hiszpańskich zakładach lotniczych Construcciones Aeronauticas SA. Hiszpanie będą również montować 40 śmigłowców Super Puma dla innych odbiorców. Kontrakt przewiduje także produkcję części zamiennych do AS-332 i pól do śmigłowców Gazelle. CASA będzie ponadto składała i remontowała silniki Makila używane przez armię hiszpańską.

Boeing Helicopter Co. podjął się opracowania prototypu śmigłowca MH-47E będącego modyfikacją maszyny CH-47D. Potrzebę powstania nowego śmigłowca zgłosiły siły zbrojne USA zamierzające wyposażać weń specjalne siły operacyjne. Na podstawie zapotrzebowania armii Pentagon i Boeing zawarły kontrakt wartości 82 mln dolarów.

W stosunku do CH-47D nowa wersja ma charakteryzować się większą mocą silników. W związku z tym Lycoming Textron otrzymał zamówienie na zmodyfikowany wariant silnika T55-L-714 jednostki zaopatrzonej we w pełni automatyczny system kontroli pracy.

47E ma być wyposażony w zbiorniki paliwa montowane dotychczas na śmigłowcach Boeing 234 Commercial Chinook. Pozwoli to na podwojenie ilości zabieranego na pokład paliwa w porównaniu z powszechnie spotykanymi w armii statkami Boinga.

Opracowanie nowego instrumentarium kontroli lotu dla MH-47E zlecono firmie IBM Federal System Division. Śmigłowce będą oczywiście wyposażone w noktowizyjnymi urządzeniami obserwacyjnymi. Innymi usprawnieniami będą: radar pracujący na wielu zakresach fal, podnośnik montowany na zewnątrz kadłuba i wewnętrzny pokładowy, automatyczny system transportu ładunku. Prototyp MH-47E ma powstać w ciągu dwóch lat.

Schweizer Aircraft Corp. ogłosił podpisanie drugiego kontraktu handlowego z armią tajlandzką. Pierwszy opiewający na identyczną liczbę 24 śmigłowców sfinaliz-

Uroczysty apel

(Dokończenie ze str. 1)

wynikających z hasła „Obrona Cywilna chroni, pomaga, ratuje” mówił uczeń szkoły Miroslaw Aftyka.

W czasie spotkania ogłoszono wyniki konkursu na plakat o tematyce OC, na który wpłynęło 77 prac. Zwycięzcę w trzech kategoriach (zakłady pracy, szkoły ponadpodstawowe i podstawowe) otrzymali nagrody. Za propagowanie idei i aktywną działalność na rzecz Obrony Cywilnej wiele osób i ZST otrzymały dyplomy honorowe i proporce. Uczniom szkoły wręczono 164 odznaki sprawnościowe III stopnia.

Obecny na spotkaniu Wojewódzki Inspektor OC płk Hubert Kępski mówił o wkładzie, jaki wniosli członkowie świdnickiej Obrony Cywilnej na rzecz miasta i rozwoju tej organizacji.

W części artystycznej wystąpiły: zespół wokalny „Skowronki” i taneczny ze Szkoły Podstawowej Nr 2.

(as)

0 spółdzielcze dziś i jutro

(Dokończenie ze str. 1)

W obwodzie nr 9 poruszono m.in. sprawę konieczności budowy gazowej instalacji grzewczej w sklepie spożywczym na osiedlu Żwirki i Wigury. W obwodach nr 1 i 3 postulowano wykonanie przy kilku sklepach podjazdów dla samochodów dostawczych. Na tym zebraniu krytykowano złą jakość serów, twarogu i mleka pochodzących z Piask. Rozstrzygnięto także konkurs — współzawodnictwo pod hasłem: „Czystość, Estetyka, Zdrowie”. Konkurs wygrała restauracja „Świdniczanka”.

Nasze zebrania — dodała p. Teodora Pietrzyk — cieszą się dużą frekwencją. Organizujemy loterię fantową, degustację potraw i jeszcze inne niespodzianki. Ostatnio kremy i galaretki własnego wyrobu prezentowała na jednym z zebrani kawiarnia „Jubilatka”.

11 kwietnia br. w Szkole Podstawowej Nr 5 odbędzie się IV Zebranie Przedstawicieli PSS „Społem”. Na nim będziemy także omawiać nasze spółdzielcze sprawy na dziś i jutro!

Czy wróci?



Fot.: J. Mazur

Kalectwo — problem masowy

(Dokończenie ze str. 1)

i osób niepełnosprawnych — niezależnie od rodzaju upośledzenia, kalectwa czy niepełnosprawności. Ta organizacja jest

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem,

obejmujące zasięgiem swego działania cały kraj, gdyż posiada niemal w każdym województwie oddziały terenowe. Lubelski Oddział TWK powołany został w 1962 roku. Zasadniczy zwrot w jego działalności nastąpił w 1978 roku. W tym czasie uzyskano lokal, utworzono punkt informacji dla osób niepełnosprawnych, zaczęto udzielać porad inwalidom w załatwianiu ich spraw życiowych związanych z problemami mieszkaniowymi, przydziałem samochodów inwalidzkich, telefonów.

Kolejna kadencja Oddziału rozpoczęła się 7 kwietnia 1982 roku. Nowe władze zarządu z prezesem dr Zbigniewem Kaźmierakiem od początku postawiły na ścisłą współpracę ze spółdzielniemi inwalidów, Zakładem Doskonalenia Zawodowego i innymi instytucjami, które wspierały Oddział finansowo. Zarząd angażował się nadal maksymalnie w pomoc ludziom niepełnosprawnym. Dotyczy to przede wszystkim organizowania obozów rehabilitacyjnych dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz innych spraw wynikających z działalności statutowej. Nowa kadencja ZO TWK w Lublinie rozpoczęła się od Walnego Zgromadzenia, które odbyło się w dniu 28 maja 1987 roku. W celu sprawniejszej działalności merytorycznej TWK utworzono

komisję: profilaktyki i rehabilitacji medycznej, do spraw dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, rehabilitacji zawodowo-społecznej. Utworzono także sekcje: barier architektonicznych i inwalidów zmotywowanych. Działają także komisja interwencji i propagandy oraz komisja do spraw inwalidów i osób niepełnosprawnych ze środowiska wiejskiego. Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem działa w oparciu o statut TWK zatwierdzony decyzją Urzędu Spraw Wewnętrznych m. st. Warszawy z dnia 15 maja 1965 roku nr SW-III-3(27)65.

(kk)

Siedziba Oddziału Lubelskiego znajduje się w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 52 tel. 206-39

opr. J. M.

Młodzież ZST o sobie

Pracujemy nie dla „picu”

Istnieje wiele opinii na temat samorządu szkolnego, jego pracy, działalności uczniów. Jakim jest ten pracujący w Zespole Szkół Technicznych. Mówią o nim aktualni i byli członkowie. Niezrozumiała jest tylko ich prośba o zachowanie anonimowości, bo wypowiedzi były rzeczowe i nie obrażające nikogo. Posłuchajmy więc:

— Samorząd jest organizacją szkolną, która spełnia rolę pośrednika w kontaktach pomiędzy nauczycielami i uczniami. Rola ta nie jest wdzięczna, bo występujemy w roli proszącego. Jednak upór i wytrwałość dają efekty, możemy niejednokrotnie przekonać dyrektora w niektórych sprawach i my mamy rację. Nie mówię tu o 40-osobowym Samorządzie, ale o uczniach Technikum, Zasadniczej Szkoły Zawodowej czy Liceum Zawodowego.

— Pamiętam, gdy 4 lata temu przyszedłem do ZST nie było widać pracy Samorządu. Teraz się zmieniło. Nie jest to praca dla „picu”, lecz dla innych. Chcemy być coś po nas w szkole zostało. Pamiętam wybory do sekcji porządkowej. Ostro rywalizowały dwie klasy, moja zwyciężyła, a ja zostałem przewodniczącym.

— Twierdząc, że istnieje coś takiego jak nagość tradycyjna. Nie ma tradycji pracy społecznej, a pora to zmienić. Zmienić też trzeba stereotyp: przyjść do szkoły i pójść do domu. Nie ma życia poza

lekcyjnego. Istnieją gabloty sekcji, które się rozpadły. Młodzież chce pracować tylko nie ma opiekunów. Nawet nie możemy zorganizować dyskoteki z prawdziwego zdarzenia, bo brakuje sprzętu i pieniędzy na jego zakup.

— Wyjeżdżamy na praktyki do Czechosłowacji i proponowaliśmy, by przepracować tam jedną



sobotę a za zarobione w ten sposób pieniądze kupić sprzęt elektroakustyczny. Odpowiedź jest ciższa. Chyba normalne, że młodzież

chce się bawić. Choć nie tylko. Tworzymy Szkolny Dyskusyjny Klub Filmowy i Klub Twórczości Własnej. Chcemy ujawnić swoje umiejętności i wcale się tego nie wstydzimy. Wielu naszych kolegów jeszcze się zastanawia czy wstąpić do klubu? Oby nie za długi.

— Wróć do kontaktów nauczyciel — uczeń. Wiemy, że nie jesteśmy idealni, ale trudno nam rozmawiać i prosić o coś nauczyciela, choćby o to, by nie robił

szkołę. Taka arogancja jest zupełnie niepotrzebna. Z kolei złośliwi koledzy twierdzą, że pracujemy w Samorządzie, bo chcemy się pokazać. Bzdura!

— Niedruga atmosfera wokół szkoły stwarza uczniowie ZST. Uważają, że jeżeli mają więcej pieniędzy od innych to wszystko wolno. Gdy zwracamy im uwagę na złe zachowanie reagują agresywnie.

— Trochę ponarzekaliśmy, ale w sumie w szkole jest fajnie. Spotkałem ciekawych kolegów, takich bez „narzutów”, którzy nigdy nie odpowiadali na moje organizacyjne propozycje — daj spokój, bo mam klasówkę. Oni umieli godzić — pomimo przecięcia materiałem — naukę z rozrywką i wypoczynkiem.

— Opętany ideałami zawartymi w informatorze o ZST trałłem tutaj. Najpierw było rozczarowanie, a potem coraz ciekawiej. Włączyłem się do pracy Samorządu Szkolnego dopiero w III, a należało w I klasie. Istnieją dwa typy osobowości — cichy oraz cwaniaczek i obu należy wciągać do działania. Pierwszego czasami siłą, ale drugiemu należy dać możliwość umiejętności poszerzania kręgu swoich zainteresowań. Elektyw jestem pewny. Będzie też rosła ranga i aurytetyt samorządu.

Warto też pochwalić się. Ostatnio złożyliśmy do sądu poreczenie za jednego z naszych kolegów. W ubiegłym roku Samorząd naszego Zespołu został wyróżniony przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie.

(as)

Ciekawostki o szkole i nie tylko

Pisząc o Zespole Szkół Technicznych przedstawiliśmy opinię nauczycieli, instruktorów, uczniów. Warto chyba zapytać jak wspominali szkołę jej absolwenci. Andrzej Maciocha i Marek Kukier maturę zdawali w ubiegłym roku.

— Do rozpoczęcia nauki właśnie w tej szkole zachęcała nas już sama nazwa zawodu, którego mieliśmy się uczyć — mechanik o sprzęcie lotniczym. Chłopakom zawsze lotnictwo imponuje. Miło wspominały atmosferę szkoły, kolegów, nauczycieli, szczególnie naszą wychowawczynię panią Bida-chową.

Fajnie można było spędzić czas po lekcjach. Trochę pływalimy, graliśmy w siatkę. Często korzystaliśmy z biblioteki szkolnej, dobrze zaopatrzonej w fachowe czasopisma i książki o tematyce lotniczej. Dużym plusem była możliwość zrobienia prawa jazdy 1 to 2 50 proc. zniżką.

W trakcie nauki sporo ciekawych rzeczy dowiedzieliśmy się o samolotach, może tylko za mało było zajęć praktycznych — styczności ze śmigłowcem.

...

Oprócz stypendiów przydzielanych uczniom będącym w trudnej sytuacji materialnej działająca w ZST szkolna komenda OHP umożliwiała zarobienie pieniędzy praktycznie przez cały rok. Miesięcznie korzysta z jej ofert około 10 osób. Są to zwykłe prace przy budowie internatu, porządkowaniu zieleni czy inne nie wymagające specjalnych kwalifikacji. Najwięcej chętnych jest oczywiście w czasie wakacji.

W ubiegłym roku latem pracowało ponad 200 uczniów. Komenda OHP organizuje także huśce pracy poza granicami kraju, w ramach umowy nawiązanej z fabryką Skoda w Mładzie Bolesław.

DARIUSZ MIELNICZUK (IIa TM-5): próbowałem dostać się do Liceum Lotniczego w Dęblinie, ale nie wyszło. Dowiedziałem się, że w Świdniku działa Aeroklub Robotniczy. Zostałem uczniem ZST i jednocześnie spełniły się moje marzenia. Zaczęłem latać.

Na początku każdego roku Aeroklub przyjmuje chętnych na kurs szybowcowy i spadochronowy. Miłe widzieliśmy się uczniowie szkół średnich. Ci, którzy przejdą z wynikiem pomyślnym badania lekarskie, ukończą kurs teoretyczny mogą uczyć się latać i zdobywać kolejne stopnie wtajemniczenia. Prawie 80 proc. przyjętych stanowią uczniowie ZST.

...

Od trzech lat działa w ZST klub komputerowy. Młodzież poprzez zabawę (gry komputerowe), pisanie programów a także poprzez udział w zajęciach dydaktycznych wprowadzonych do programu nauczania w tym roku poznaje tajniki informatyki.

Uczniowie, którzy poznali już komputery typu „Spectrum” (takimi dysponuje szkoła) mają możliwość obsługiwaną bardziej profesjonalnego sprzętu w Wytówni.

Praktyki zawodowe

To co w głowie — bardzo ważne! Na cenionego fachowca to jednak za mało. Nie wystarczy wiedzieć, trzeba też umieć wiedzę techniczną wykorzystać.

W Zespole Szkół Technicznych WSK wszyscy uczniowie zaliczają praktyki zawodowe.

Jedni tej praktyki mają więcej inni mniej. Np. uczniowie pierwszych i drugich klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej praktyczną naukę zawodu pobierają dwa razy w tygodniu, trzecioklasiści mają na to już trzy dni. Uczniowie Technikum Mechanicznego 5-letniego przez pierwsze cztery lata jeden dzień tygodnia spędzają przy warsztacie. W piątej klasie — praktyk już nie mają. Podobnie jak słuchacze 3-letniego Technikum (na podbudowie szkoły zasadniczej zawodowej).

Inaczej rzecz się ma z pozostałymi. W 4-letnim Liceum Zawodowym obowiązują jeden dzień w tygodniu. Młodzież zdobywa umiety pracowników wykwalifikowanych.

Dwuletnie Policealne Studium Mechaniczne kształci absolwentów liceów ogólnokształcących. Specjalność: elektroniczna i elektryczna automatyka przemysłowa. Słuchacze w ciągu 2 lat przechodzą cyklicznie praktykę z podstaw ob-

robki mechanicznej na warsztatach szkolnych, w dziale głównego automatyka. Mają również zajęcia w laboratoriach Politechniki Lubelskiej.

● Czy zajęcia praktyczne odbywają się tylko w warsztatach szkolnych? — pytamy kierownika warsztatów inż. Ryszarda Kuraszke.

— Uczniowie o specjalnościach tokarz, frez, mechanik lotniczy, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, operator urządzeń do obróbki plastycznej w trzecim roku nauki mają praktyki na specjalistycznych wydziałach Wytówni. Przebywają tam przez sześć miesięcy. Cykl półroczny wprowadziliśmy ze względu na dużą liczbę uczniów przewidzianych do praktyk.

Osprzęt lotniczy, budowa płatowców — te kierunki wymagają

praktyki na specjalistycznym sprzęcie, w laboratoriach m.in. głównego energetyka i tam je przeprowadzamy.

● Szczególną atrakcją dla młodzieży są praktyki w Czechosłowacji. Kto jest uprawniony do jej odbycia w zakładach Skody?

— Praktyki te wynikają z programu nauczania przewidzianego dla

czyli samo życie

liceum i technikum (na podbudowie ZST). Mają charakter praktyk produkcyjnych i konstrukcyjnych. Uczniowie mają tam możliwość zapoznania się z innym rodzajem produkcji, innym systemem pracy i jej organizacją.

Aby zachęcić uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej do osią-

gania lepszych wyników w nauce, a także pracy społecznej w szkolnych organizacjach samorządowych i młodzieżowych utworzyliśmy również 2 — 3 turnusy dla najlepszych w ZST. Rocznie wyróżnia ich ponad „setka”. Głównie z klas III, zdarzali się i drugoklasisci.

● Czy warsztaty szkolne będą rozwijać?

— Mammy zbyt małą bazę lokalową. Przygotowujemy plan jej modernizacji. Przydałyby się sale instruktorskie wyposażone w pomoce dydaktyczne. Nie ma gdzie prowadzić wykładów z BHP. Wymianie podlega park maszynowy.

● Czy jest satysfakcja z pracy z młodzieżą?

Około 60 — 65 procent naszych uczniów podejmuje pracę w macierzystej Wytówni! Wiele chyba tak... (A.K.)

Najważniejszy jest turniej

Artur Paczuski i Wojciech Banny. Obaj — uczniowie III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej, obaj — członkowie zarządu ZSTP w Zespole Szkół Technicznych... Główną atrakcją, jaką oferuje członkom Waszej organizacji są — rzecz jasna — wyjazdy na zagraniczne huśce pracy do Czechosłowacji. Co proponujecie poza tym?

— Na co dzień zajmujemy się przede wszystkim działalnością kulturalną. Dyskoteki, projekcje video... Wykorzystujemy do tego celu najczystszy sprzęt i lokal klubu Iskra... Nie staramy się bynajmniej izolować od życia szkoły. Członkowie ZSTP pracują w ramach kółka fotograficznego, Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej, grają w szkolnych zespołach sportowych. Jeżdżymy na wycieczki do opery, Muzeum Techniki...

— Co w tej chwili najbardziej absorbuje Waszą uwagę?

— Oczywiście kulturalny turniej szkół ponadpodstawowych Świdnika, który rozpoczyna się już czternastego marca zawodami sportowymi i w którym zmierzymy się z reprezentantami Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1.

— Czy znaleźliście już chętnych

do reprezentowania barw Waszej szkoły?

— Owszem, mamy już swoje typy...

— Nawet do dyktanda?

— Również do dyktanda.

— W takim razie śmiałości życzyć połamania pióra, a Wam sukcesu!

rom.: J. MAZUR



Fot.: J. Mazur

Fot.: J. Mazur

Młodzież ZST o sobie

Śladem dyplomów i pucharów

Jedną z najprężniej działających sekcji zajęć pozalekcyjnych ZST jest Szkolne Koło Sportowe.



Fot.: J. Mazur

Do pokoju „wuefistów” łatwo trafić. Wystarczy iść śladem dyplomów zdobytych przez jego członków, zdobyczą ściany korytarzy szkoły. W środku sporo proporczyków, pucharów. Niektóre bardzo ciekawe, kolorowe.

Najładniejsze są u dyrektora w gabinecie — zaznacza Ryszard Lipiński, opiekun SKS-u. Prowadzimy prawie 40 godzin zajęć tygodniowo, w 6 sekcjach: piłki siatkowej, ręcznej, koszykówki, pływakiej, lekkoatletycznej i tenisa stołowego. Najlepsze wyniki osiągają siatkarze, zajmujący czołowe miejsca w eliminacjach rejonowych, co pozwala nam na coroczny udział w

rozgrywkach wojewódzkich szkół ponadpodstawowych. W ubiegłym roku szkolnym zajęliśmy 6 miejsce

w ogólnopolskim turnieju piłki siatkowej.

Młodzież bardzo chętnie uprawia sport. Właśnie zakończyliśmy rywalizację międzyszkolną w koszykówce i tenisie stołowym. Nawet w czasie ferii sporą popularnością cieszą się organizowane u nas zajęcia sportowo-rekreacyjne. Korzystamy z pływalni Avii. Uczniowie mogą tam zdobyć karty pływackie.

Około 20 uzyskało klasy sportowe w dyscyplinach uprawianych w klubie sportowym Avia, np. 3 bokserów — w tym Robert Winnik, ubiegłoroczny mistrz Polski juniorów, 14 siatkarzy m.in. Dariusz Zdybel, członek kadry narodowej juniorów.

Na terenie szkoły działa także ognisko TKKF Junior. Jego członkowie prowadzą niewielką wypożyczalnię sprzętu sportowo-turystycznego. Dysponują namiotami, tyłkami, materacami dmuchanymi. Do uprawiania sportu zapraszamy wszystkich. Miejsca i sprzętu nie brakuje.

III „a” technikum wzorowa!

Pilnik to wróg! (?)

Jan Mielniczuk jest zastępcą kierownika warsztatów szkolnych do spraw pedagogicznych. Wie najlepiej jaki jest stosunek uczniów do praktyk zawodowych.

— Jest różny. Pilnik uważany jest przez uczniów za wroga. Maszyna to co innego. Jak silnik pracuje to coś się dzieje. Jest jakaś odpowiedzialność. Obsługujący jest kimś!

♦ Czy są wyróżniające się klasy? — O tak! Nachwalić się nie

można uczniom z III „a” 5-letniego Technikum Mechanicznego. Traktują praktyki bardzo poważnie, zależy im na bardzo dobrych ocenach, chcą skorzystać jak najwięcej.

♦ Poprosimy o nazwiska prymusów!

— Mąka, Pawlaczyk, Nowakowski i Ostapiuk. Po inne musiałbym zająć do dziennika.

(kw)

Zaczęliśmy od dyskoteki

...mówi Darek Miszczak z IV klasy Technikum Mechanicznego. Wraz z Pawłem Sienką braliśmy „zastępstwa” w Iskrze. Pewnego dnia pani profesor Sękowska zaproponowała nam pracę w szkolnym radiowęźle. Zaczęliśmy zupełnie po amatorsku, na zwykłym magneto fonie, ze zwykłym mikrofonem. Potem udało nam się wejść do studia rozgłośni zakładowej. Dysponuje ono właściwie profesjonalnymi warunkami technicznymi. Wszystko można dokładnie zmontować wyciąć wszelkie potknięcia językowe, nagrać głos zmiksowany muzyką, jak w prawdziwym radiu. Bardzo sympatycznie przyjęli na panowie realizatorzy studia, którzy udzielają nam cennych wskazówek.

— Czy próbujecie poważnie myśleć o dziennikarstwie?

♦ W tej chwili jest to dla nas przede wszystkim fantastyczna przygoda. Zbieranie materiałów, redagowanie ich, zgrywanie i wrzucenie efekt końcowy — gotowa audycja, której słucha się z satysfakcją.

...zmącąco nieco klepskim warunkami odbioru w budynku szkolnym.

♦ Rzeczywiście, słyszalność audycji jest raczej mierna. Obiecano nam jednak, że zajmą się tą sprawą specjaliści-elektrycy z zakładu i odbiór będzie lepszy.

— Jak wiele audycji udało Wam się dotychczas nadać?

♦ Początkowo mieliśmy plany bardzo ambitne. Chcieliśmy robić dwie audycje tygodniowo. Jednak praktyki zawodowe i trudności techniczne, o których mówiłem powstrzymały nieco nasze zapędy. Mimo to od końca ubiegłego roku kilka audycji udało nam się nagrać. Mamy nadzieję na zwiększenie częstotliwości programów w najbliższym czasie.

— Co zawierają Wasze audycje?

♦ Jest w nich oczywiście sporo muzyki. Nie gramy tylko w stylu Modern Talking. Znajdujemy równie miejsce dla takich nagrań, które mogą podobać się nauczycielom. Poza tym staramy się przekazywać jak najświeższe informacje z życia szkoły, informować o repertuarze kinowym, programach iskrzy. W miarę nabywania doświadczeń chcielibyśmy zająć się bardziej ambitnymi formami dziennikarskimi: felietonem, reportażem... Pomogłyby nam w tym np. pewno warsztaty dziennikarskie takie jak te na których byliśmy w Lubartowie po zgłoszeniu akcesu do Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej.

— Czy Wasza dwójka wystarczy do obsługi radiowęzła?

♦ Na razie tak. Musimy jednak włożyć w to sporo pracy i poświęcić nie mniej czasu. Sami zgrywanie dźwięku w studiu trwa dwie, do trzech godzin. Dlatego chętnie przyjmujemy każdego, kto będzie chciał z nami współpracować.

rozm.: J. MAZUR

Fundacja Sztuki Dziecka

Pragnąc przysiąc z pomocą utalentowanym dzieciom i stworzyć im jak najlepsze warunki rozwoju ich talentów, ustanowiona została fundacja pod nazwą „Fundacja Sztuki Dziecka”, zatwierdzona przez Ministra Kultury i Sztuki. Statutowym celem działalności Fundacji jest tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju sztuki dziecka i dla procesu rozwijania się dzieci poprzez sztukę oraz wyszukiwanie młodych talen-

tów, a następnie wszechstronna opieka nad nimi. Przejawiać się ona będzie między innymi w przyznawaniu stypendiów krajowych i zagranicznych, w pomocy w zakresie tworzenia i narzędzi dla dzieci i młodzieży uzdolnionej plastycznie, pomocy w zdobyciu instrumentów muzycznych itp.

Przeznaczone przez dotychczasowych fundatorów środki na realizację tych celów tylko w ogra-

niczonym stopniu pozwalają na pokrycie potrzeb. Dlatego też zarząd Fundacji zwraca się z prośbą do wszystkich, którym dobro każdego dziecka jest drogie o udzielenie poparcia tej działalności, a zwłaszcza o pomoc finansową.

Wpłaty pieniężne należy kierować na konto: 1036-88-59-132-3 w III O/M w Warszawie, natomiast dary rzeczowe na adres Biura Fundacji w Warszawie, ul. Świętokrzyska 18a.

Sygnały czytelników

Za bramą północną — powiadomili redakcję jeden z pracowników WSK — budowlani układają płyty betonowe na ziemi pokrytej śniegiem. Przecież na wiosnę gdy stopnieje śnieg wszystko popłynie.

Zgłosiliśmy sprawę do działu inwestycyjnego. Wyjaśniono nam, że LPRInż. przystępuje do modernizacji lotniska i czasowo znalazł sobie ten kawałek miejsca na gromadzenie materiałów (pospółki i innych). I nie ma chyba o co kruszyć kopii.

USZY WIĘDNA!

A wiadną przeważnie wtedy — skarżą się nam ludzie dorośli — gdy szkolne mury opuszczają po lekcjach uczniowie ZST. Nie dość, że obrzucają się wzajemnie śnieżkami nie zważając na przechodniów, to w dodatku posługują się

wulgarnym słownictwem. Wstydl! I to jeszcze jak!

Zepsuł się nam piecyk gazowy — powiedział redaktorowi dyżurnemu mieszkaniec jednego z bloków przy ulicy 22 lipca. I dodał. Komunikat

na klatce schodowej głosi, że sprawę załatwia się w punkcie naprawczym przy ul. 3 Maja 6/8. Tam odpowiedziano mi że piecyk mogę naprawić prywatnie.

I koło się zamyka. Czekamy na wyjaśnienie.

Kalejdoskop sportowy

Juniorzy Avii w półfinałach MP!

Zakończyły się rozgrywki w piłce siatkowej w lidze regionalnej juniorów starszych. Podopieczni trenera Janusza Kostrzewy „przebili” w niezłym stylu wszystkich swoich przeciwników — Czarnych Radom, MKS Krasnostaw i Ostrovię. W dniach 18-20 marca wystąpią oni w kolejnym turnieju w Olsztynie. Tym razem na ich drodze staną młodzi siatkarze AZS Olsztyn, Wifamy Łódź i Pogoni Łożański. Łatwo nie będzie, ale bądmy dobrej myśli. Siatkarze ze Świdnika mają już wyrobioną markę!

Star '86 na tronie!

II edycję amatorskiej ligi koszykówki zapisali na swoje konto

koszykarze Staru '86. Gratulujemy mistrzom!

Próbne galopie piłkarzy LKS Świdniczanek!

3:1 wygrali piłkarze z Turystycznej z Traweną. Ich młodzi koleżdy (juniorzy) „dołożyli” temu zespołowi o trzy bramki więcej. Kolejne mecze z Avii II powinny wpłynąć na jeszcze lepszą formę zespołu. Wiosenna runda rozgrywek łatwa nie będzie!

Pingpongiści LKS Świdniczanek także nie próżnują! Ostatnio wygrali mecz mistrzowski z Wołą Skromowską 10:8 i są nadal bez porażki.

(m)



Fot.: J. Mazur

Oblicza niekompetencji i zlej woli

SKANDAL PRZY KASPRZAKA 4

ctwa Ogólnego „Miasoprojekt” Lublin opracowanie dokumentacji adaptacji budynku po szpitalu na oddział dziecięcy.

Skoro ma być chirurgia — myśleli w ZOZ — niech będzie, ale taka z prawdziwego zdarzenia, z rozbudowanymi salami operacyjnymi. Okazało się, że wymaga to poszerzenia budynku aż o 9 m, na co nie wyraziło zgody Biuro Planowania Przestrzennego w Lublinie. „Taki gmach nie powinien w ogóle stać w środku miasta” — dodawali. „W przeszłości adaptacja hotelu na szpital to była konieczność, a teraz są inne przepisy, wymagania”. Wtrąciła się także Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, której pięć „nie” przeważało. Wśród nich: nienormatywna powierzchnia i wysokość wszystkich pomieszczeń. Za niskie są około pół metra. Jasne stało się, że budynek nie nadaje się na oddział zabiegowy tylko na dziecięcy.

PO ROKU, 4 września 1986 roku „Miasoprojekt” opracował koncepcję funkcjonalno-technologiczną oddziału dziecięcego, a w tym właśnie roku powinna była być gotowa dokumentacja adaptacyjna. Opóźnienia spowodowały trwające rok (!) uzgodnienia z Biurem Planowania Przestrzennego i Sanepidem.

Koncepcja w I wersji zakłada, że na parterze będzie izba przyjęć, sala „R”, poradnia przyszpitalna,

a w II — przychodnia dziecięca z poradniami na przykład ortodontyczną i ortopedyczną oraz izba przyjęć. Natomiast I piętro dla dzieci młodszych, a II — starszych. Ordynator oddziału dziecięcego szpitala, który nadal mieści się w budynku hotelu przy ulicy Sławińskiego, dr Wojciech Mach opowiada się za II koncepcją, tą bliższą realiom i potrzebom.

Dopiero 26 maja 1987 roku „Miasoprojekt” potwierdził przyjęcie zlecenia na opracowanie dokumentacji i poinformował, że rozpoczęcie projektowania przewidują w 1988 roku. Tylko tyle. W normalnych społeczeństwach przyjęcie zlecenia potwierdza się umową, w której określa się termin, warunki płatności. W naszych warunkach świdnicki ZOZ otrzymał tę umowę tuż przed zakończeniem prac projektowych i będzie musiał ją podpisać, bo jakie ma wyjście? Nawet oceniając postępowanie „Miasoprojektu” jako monopolistę, nazwać je należy głęboko niemoralnym.

ZAKRES PRZERÓBOK adaptacyjnych obejmuje prace konstrukcyjne - budowlane (przestawienie ścianek działowych), wymianę instalacji elektrycznych, wodociągowo-kanalizacyjnej (dodatkowo zainstalowanie umywalk w każdej sali), sanitarnych, likwidację starej kotłowni (ogrzewanie z sieci miejskiej), wybudowanie szachtu windowego,

drugiej klatki schodowej. Zakres nie jest jak widać duży, ale projektowanie chyba musi trwać wiecznie, by podnieść rangę biura, a co najważniejsze koszty. Za cztery strony maszynopisu i pięć rysunków formatu A-3 koncepcji oraz obejrzenie budynku „Miasoprojekt” wziął prawie 500 tys. złotych. To ile będzie kosztować projekt? Skoro mowa o pieniądzach. Koszt remontu wynosi około 100 mln złotych i czy przypadkiem wysokość kwoty nie wpływa na tempo prac projektowych. Choć padła też i taka opinia: nie chodzi o pieniądze! Więc pytam — a o co?

Prace budowlane mają potrwać około 1,5 roku, ale wcześniej trzeba złożyć zamówienia na materiały, a te z kolei nie będą przyjęte bez dokumentacji projektowej. Wykonawca — Wojewódzki Zakład Remontowo-Budowlany przy szpitalu w Abramowicach — już chce pracować. Twierdzi, że wino to żaden problem, bo oni już takie robili... Robili, ale czy tę zaczyna?

NIEDAWNO WSK Świdnik firmując pragnienia 6 osób, wróciła się do Prezydium MRN z prośbą o przeanalizowanie i ewentualne przeznaczenie jednego piętra budynku przy Kasprzaka na oddział ortopedyczno-urazowy. W lutym powołano komisję, która ma zebrać opinie lekarzy specjalistów i lekarza wojewódz-

kiego. Jeżeli będą pozytywne, wniosek postawiony zostanie na sesji MRN. Nie sprzedając faktów. Oddział ortopedyczny, chirurgiczny czy urazowy wymaga sal operacyjnych, a tych przecież nie będzie! W nowym szpitalu jest pełne zaplecze diagnostyczno-lecznicze także dla przypadków urazowo-ortopedycznych. Dziwić się tylko należy, że grupa 6 osób dała sobie pracę, której efekty znamy. Podobno w naszej demokracji nie można lekceważyć głosów opinii społecznej. Twierdzi, że niektóre nawet trzeba. Dalej teoretycznie żałamy, że opinie będą pozytywne radni MRN zaakceptują propozycję WSK i kontredans projektowy znówu się zacznie. Cóż, wiek jest taka istota, przez którą to co jemu przynosi korzyść, a nie innym. Sęk tylko w tym, że nie zawsze rozumie, a nie jest naprawdę pożyteczne, a co nie. Stąd chyba apele: należy przeanalizować, wyciągnąć wnioski, podjąć jedynie słuszną decyzję. Efekt jest taki, że od kilku lat 45(!) łóżek szpitalnych stoi pustych! Rzecz charakterystyczna — wszystkie koncepcje uzdrawiające zakładają kataklizmy, przez które trzeba przejść. U nas są nimi zawieszaj gorące dyskusje, które w podtekście mają posmak skandalu, jak choćby gmach przy Kasprzaka 4.

W tej chwili w tym budynku mieści się Poradnia Zdrowia Psychicznego, Antyalkoholowa, Fizykoterapia. Na piętrze jest archiwum i podręczny magazyn. A może tak trzeba?

A. Siepiak

Ważne dla emerytów i rencistów

Realizacja przez ZUS akcji osłonowych

W wyniku podjętej przez Radę Ministrów uchwały nr 19 z dnia 1 lutego 1988 r. w sprawie podwyższenia emerytur i rent oraz innych aktów prawnych w sprawie działań osłonowych — Zakład Ubezpieczeń Społecznych zobowiązany został do wykonania wielu działań.

Od 1 lutego br. zwiększone została o kwotę 3.200 zł emerytura i renty przyznane do 31 stycznia 1988 r. Dodatek ten wypłacany będzie 110.755 osobom do 28 lutego 1988 r. Od 1 marca zrewaloryzowane zostaną emerytura i renty przyznane do 31 grudnia 1986 r. Wskaźnik wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w roku 1987 ustalono na 21,1%. W oddziale lubelskim waloryzacja zostanie objętych 107.270 odbiorców. Przewiduje się, że wypłata rewaloryzowanych świadczeń rozpocznie się od 15 marca br. a zakończona będzie do 10 kwietnia br.

Od 1 marca 1988 r. zwiększone zostaną o kwotę 1.300 zł emerytura i renty przyznane w okresie od 1. I. 1984 r. do 31. I. 1988 r. przy zastosowaniu współczynnika waloryzacyjnego.

Od 1 kwietnia 1988 r. zwiększony zostanie do kwoty 1000 zł tj. o 500 zł ryczałt z tytułu ponoszonych opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej i ciepłej dla celów domowych przysługujących komendantom i wdowom (wdowcom) po komendantach. Oddział dokona podwyżki ryczałtu dla około 19.000 osób.

Od 1 września 1988 r. podwyższone zostaną emerytura i renty przyznane do 31 grudnia 1982 r. oraz niektóre emerytura i renty przyznane w 1983 r. Podwyższenie stanowi drugą ratę podwyżki realizowanej na podstawie art. 2 ustawy z 29. I. 1987 r. o podwyższeniu emerytur i rent w 1987 i 1988 r.

Od 1 września 1988 r. zwiększone zostaną o dalszą kwotę 1.300 zł emerytura i renty przyznane w okresie od 1 stycznia 1984 r. do 31 stycznia 1988 r. Zwiększenie to również zostanie włączone do podstawy wymiaru świadczenia przed waloryzacją od 1 marca 1989 r. przy zastosowaniu współczynnika waloryzacyjnego.

Ponadto od 1 lutego 1988 r. zostanie zwiększona z 4.000 zł do 6.500 zł część emerytury lub ren-

ty wypłacana do rąk osób przebywających w domach pomocy społecznej, w zakładach lecznictwa stacjonarnego oraz w zakładach szkolenia inwalidów. Oddział dokona korekt z tego tytułu dla ok. 2.336 osób w marcu lub kwietniu.

Od 1 lutego 1988 r. zmienione zostaną kwoty zasiłków rodzinnych, a także progi dochodowe, od których zależna jest wysokość zasiłku. Na takich samych zasadach wzrastają dodatki rodzinne do emerytur i rent. Wpłaty dodatków do emerytur i rent po 3.200 zł oraz wypłaty zaliczki 7.700 zł dla każdego uprawnionego do dodatków rodzinnych dokonane będą między 10 — 20 lutym br. Inne ujednolnienie dotyczy rent zleconych organowi rentowemu do wypłaty, w tej grupie świadczeń zaliczka na poczet dodatków rodzinnych wypłacana będzie za cztery miesiące.

W odniesieniu do zasiłków wychowawczych wprowadza się z dniem 1 lutym 1988 r. jednolitą podwyższoną kwotę dochodu na osobę w rodzinie w wysokości 6.000 zł uprawniającą do zasiłku oraz podnosi się jej wysokość do 8.200 zł miesięcznie. Osoby samotnie wychowujące dzieci otrzymywać będą zasiłek w podwójnej wysokości.

Górna kwota zarobków nie powodująca zawieszenia prawa do zasiłku wychowawczego podniesiona zostaje z 168 do 360 tys. zł.

Zwiększone zostają z 2.300 zł do 3.100 zł zasiłki pielęgnacyjne dla niepełnosprawnych członków rodzin uprawnionych do zasiłku lub dodatku rodzinnego. Niezależnie od podwyżek zasiłków rodzinnych wzrastają dodatki zasiłki dla dzieci chorych, otrzymujących zwiększone kartki na mięso.

Od 1 lutego 1988 r. podnosi się z 8.000 zł do 13.000 zł na osobę kwotę dochodów upoważniającą do otrzymania pomocy z funduszu alimentacyjnego. Równocześnie do 6.000 zł podwyższa się maksymal-

na wysokość świadczenia z tego funduszu.

ZUS wypłaci podwyższone świadczenia alimentacyjne dla 3.531 osób uprawnionych. Termin zakończenia tych prac zakreślony został do 15 kwietnia br. Za tydzień napiszemy o podwyżkach emerytur i rent rolnych.

* *

Od 1 lutego 1988 roku zwiększone zostaną o kwotę 1.800 złotych emerytura, renty inwalidzkie i renty rodzinne przyznane do 31 grudnia 1988 roku.

Od 1 lutego 1988 roku emerytura i renty rolne przyznawane do 31 grudnia 1988 roku i wypłacane w zbiegu z innymi emeryturami i rentami podlegają podwyższeniu poprzez:

— zwiększenie emerytury lub renty rolnej o 1.800 złotych miesięcznie lub o 900 złotych miesięcznie, jeśli świadczenie to

jest wypłacane w połowie, — zwiększenie emerytur i rent z innego tytułu o kwotę zwiększenia przysługującego do tych świadczeń w całości lub w części proporcjonalnej do wypłacanego świadczenia.

Od 1 lutego 1988 roku ulegają podwyższeniu dodatki rodzinne do emerytur i rent — na zasadach i trybie analogicznym, jak w systemie pracowniczym.

Od 1 marca 1988 roku emerytura, renty inwalidzkie i renty rodzinne przyznane rolnikom do 31 grudnia 1986 roku podlegają waloryzacji poprzez podwyższenie o 22,6 proc. to jest o procent, o jaki wzrosły ceny skupu produktów rolnych w 1987 roku w stosunku do roku 1986;

— dodatków za wartość przekazanych produktów rolnych,

— dodatków za wartość przekazanego gospodarstwa państwa,

— dodatków za zrzeczenie się prawa do użytkowania lokalu mieszkalnego.

Od 1 marca 1988 roku realizuje się kolejną ratę podwyżki przysługującą z tytułu rewaloryzacji emerytur i rent rolnych od 1 marca 1986 roku.

parkowaniem pojazdów mechanicznych w przypadku zamknięcia ulicy wzdłuż pawilonu.

Jednym słowem te „przykre” zjawiska, które spadły nieoczekiwanie na głowy szczególnie lokatorów bloku przy Skarżyńskiego 3 nie cieszą!

I w tym miejscu naszych dywagacji ukłon w stronę budowlanych. Budowa bloku nie podlega kwestii. Z tym, że może być tak raz jeszcze przemysleć od początku co zrobić by nie utrudniać zbyt życia mieszkańcom tej części osiedla. Jest jeszcze czas by skorygować niektóre z podjętych założeń. A to już sprawa tylko i wyłącznie SM i wykonawcy nowego budynku mieszkalnego. (m)

KRADNĄ! KTO ODDA?

Ile pieniędzy można stracić telefonując z automatu do Lublina? — zapytała jedna z czytelniczek „Głosu”.

„Wszystkie — odpowiedzieliśmy na wszelki wypadek, znając możliwości świdnickich aparatów wrzutowych.

— Straciłam 70 złotych zanim uzyskałam połączenie. Automat albo połykał monety, albo wybierał inny numer. Kto mi odda te pieniądze...?

(dyż.)

Po każdym większym opadzie śniegu — a tych nie szczędzi nam tegoroczna zima — ulica Przewodników Pracy staje się najwęższym łodowiskiem w Świdniku i okolicy. Tak jest od piasek „krzyżówki” do bram Wytyrów. W ubiegłym tygodniu w godzinach porannych kierowcy jadąc nawet nadzwyczaj ostrożnie (!) nie byli w stanie zatrzymać swoich pojazdów na zjeździe pod wiadukt kolejowy. Niektórzy bojąc się stuknąć bliskawicznie otwierali drzwi swoich samochodów i usiłowali hamować... no-gami. Jeżeli służby drogowe nie będą zwracać bacniejszej uwagi i reagować w porę na zagrożenia wkrótce blacharze i lakiernicy będą mieć pełne ręce roboty. Tylko czy o to chodzi? — zapytał w rozmowie telefonicznej jeden z naszych czytelników. Na pewno nie o to...

(red)



51-51

W osiedlu „Lotniczym” (vis a vis pawilonu spożywczego) rozpoczyna się niebawem budowa nowego bloku spółdzielczego. Pierwsze „pociągnięcia” LPBM to stawianie ogrodzenia wokół placu budowy i niwelacja jego obrzeży. Pracami tymi żywo interesują się mieszkańcy pobliskich bloków i zgłaszają do naszej redakcji swoje uwagi.

Dręczy ich między innymi likwidacja klombu róż i drzew, które sadzili w czynie społecznym, mają poważne obawy o zniszczenie chodników, które także układali własnymi rękami. Mówią też głośno o kłopotach, które wynikną z

GŁOS SPORTOWY

Na dwa dni przed międzypaństwowym meczem pięściarskim reprezentacji młodzieżowych Polska — FRN rozmawiałam z trenerem naszej ekipy trzykrotnym ME i brązowym medalistą olimpijskim Leszkiem Drogoszem: Zwany ongiś „Czarodziejem ringu” stoczył ponad 380 walk — z czego przegrał tylko 133.

— Powszedniażym przez chwilę o pana karierze, o świetności polskiego boksu...

Szeroki świat boksu ujrzałem już jako 20-latek. Moimi wielkimi rywalami byli wówczas świetni pięściarze radzieccy — Jengibarian i Miednow. Z tym drugim spotkałem się w pierwszych moich ME. Miednow był już wtedy renomowanym i utytułowanym pięściarzem, znanym na ringach Europy. Udało mi się z nim wygrać dzięki wrodzonemu sprytności, wielkiej koncentracji i technice. I to był wielki przełom w mojej dalszej karierze pięściarskiej.

— Pana kariera i okres świetności polskiego boksu kojarzą się zawsze z postacią Feliksa Stamma...

— To prawda! Pan Feliks dostrzegł mnie w 1950 roku na MP juniorów, powołał do kadry i od tego czasu poznałem jego twarde, ojcowską rękę. Ale i nie tylko. Był to wyrozumiały również i sympatyczny człowiek. Przepowiedział mi karierę pięściarską, prowadził przez szereg turniejów i spotkań międzynarodowych, cieszył się moimi sukcesami. Byłem z nim związany do końca życia, jako zawodnik i późniejszy szkoleniowiec. Spotykaliśmy się nawet wtedy gdy był na emeryturze. Innymi słowy — wszystkiego czego

Mówi „czarodziej ringu” Leszek Drogosz

Wolę boks finezyjny niż atomowy!

się nauczyłem, zwłaszcza w boksie zawodniczym „Papie” Stamma. Taktyki walki, techniki, wyrafowania w ringu. Myślę zresztą, że nie tylko ja. Pięściarze i trenerzy z tamtych lat, także byli „uformowani” w jakiś sposób przez Stamma. Preferował on techniczny, stylowy boks oparty na żelaznej kondycji i pracy nóg. Potrafił ponadto bezbłędnie rozszyfrować sposób walki przeciwnika i znaleźć klucz do zwycięstwa. Był ojcem victorii takich znanych naszych mistrzów skórzanej rękawicy jak: Kukier, Stefaniuk, Chychła, Kulej, Grudziń, Kasprzyk, Walasek, Pietrzykowski i inni.

— O właśnie! Jak patrzeć na boks dzisiejszy w porównaniu do np. lat pięćdziesiątych?

— Różne są opinie na temat boksu preferowanego dawniej i dziś. Ja zawsze twierdziłem, że żadnych innych ciociosów nie przybyło. Lewy prosty, sierpowy, zamachowy, podbródkowy te i jeszcze kilka innych uderzeń w szermierze na pięści. Zwiększyło się natomiast tempo walki, trenerzy kładą nacisk na większą agresję, mniej chyba na finezję i taktykę. Stąd też atomowy boks zamienia się często w bijatykę. A tak dzieje się najczęściej gdy obaj rywale chcą zwycięstwa — za wszelką cenę.

— Odwiedza pan często Lubelszczyznę. Ma pan tu wielu przyjaciół?

— Z kilkoma lubliniakami wiąza mnie rzeczywiste przyjacielskie kontakty. Nad moją formą przez wiele lat pracował masażysta kadry narodowej Stasio Zaleski, z Bogdanem Wilkiem i Heniem Kukierem boksowałem wspólnie w Legii, z Waldkiem Kowalskim, który co tu dużo ukrywać miał dynamit w rękach. Wygrałem z nim na szczęście w „Koziołku”. Kiedy tylko się zjawia w Lublinie czy Świdniku spotkała z kolegami nie kończą się często na jednym tylko wieczorze.

— Jakże silny zgrupował pan na mecz z RFN?

— Mam całą naszą czołową pięściarską kadrę. Rocznik 1971. Zajmując się tymi chłopcami dość krótko. Dopiero od początku tego roku. W grupie moich podopiecznych jest kilku niezłych pięściarzy — ot, choćby Marciniak z GKS Katowice, Kulinski z Gorzowa w wadze ciężkiej, Brzozowiec z Lublina i jeszcze kilku innych. Mecz z RFN to ich pierwsze przetarcie przez ME, które odbyło się w Gdańsku w sierpniu br. Tuż po nich młodzi pięściarze wyjadą na turniej „Gazety Pomorskiej”. Tam czeka ich znacznie trudniejsze zadanie. Będą mieć za przeciwników niezłych Bułgarów, Rumunów i Węgrów.

— Czy chciałby pan pozdrowić lubelskich sympatyków boksu?

— Ależ oczywiście! W Lublinie byłem zawsze przez nich mile przyjmowany. Pamiętam sporo z dawnych swoich występów w „Kozim Grodzie”. Boksowałem także w Świdniku. Stąd też bardzo im dziękuję za to, że darzą mnie sympatią. I oczywiście serdecznie pozdrawiam!

Rozmawiał: M. Kruk

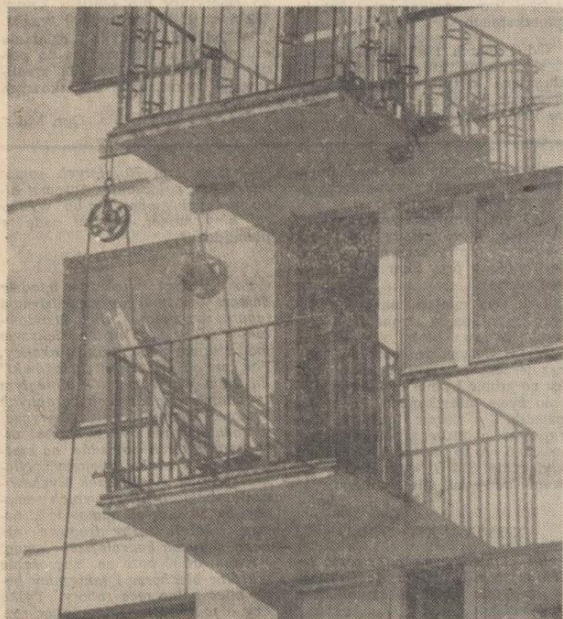
W sklepie gospodarstwa domowego...

...już po remoncie. Jego wnętrze i zaplecze lśnią czystością, a i na półkach sporo sprzętu kuchennego.

— Najbardziej cieszymy się — powiedziała kierowniczka sklepu p. Anna Nowak — z modernizacji pomieszczeń. Przez ładnych parę lat nie mieliśmy pokoiu socjalnego. Nareszcie jest! Sklep wyposażono w nowe meble. W łazience położono tarakotę i glazurę, a na posadzkach nową wykładzinę. Na zewnątrz sklepu, na szybach znalazły się ozdobne napisy. Znikł stary neon, w sklepie mamy światła jarzeniowe.

Wszystkie te prace wykonała szybko i rzetelnie ekipa spółdzielni. W czasie trwania remontu przeprowadziliśmy inwentaryzację. W sklepie jest podstawowy sprzęt gospodarstwa domowego. Bywają owszem przerwy w dostawach szklanej lecz gdy tylko zaistnieje taka sytuacja zabiegamy o nie u rzemieślników. Ostatnio sprzedawaliśmy ładne szklane karnisze aluminiowe i ładnych sztućców. Bywają — owszem! Zapraszamy!

(mk)



Gdy winda się zepsuła...

Fot.: J. Mazur

Informator GŁOSU

KINO „LOT”

- 11 marca — Czule słowa — USA, godz. 17.00 (od lat 15);
- 12 marca — Między ustami a brzegiem pucharu — pol., godz. 17.00, 19.30 (od lat 15);
- 13 marca — Poranek, godz. 12.00, Magiczny kamień — NRD, godz. 15.00 (bo), Między ustami a brzegiem pucharu — pol., godz. 17.00, 19.30 (od lat 15);
- 14 marca — Powrót do przyszłości — USA, godz. 17.00 (od lat 12);
- 15-17 marca — Powrót do przyszłości — USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 12);
- Między ustami a brzegiem pucharu — Polska, 1987. Scenariusz oparty na wątkach Marii Rodziewiczówny. Reż.: Zbigniew Kuźmiński. Wykonawcy: Jacek Chmielnik, Katarzyna Gulewska, Henry Bista, Anna Wesołowska i inni.
- Klasyczny romans z przełomu XIX i XX w. Duma Wielkopolańska z pobudek patriotycznych nie chce związać się z młodym Berlińczykiem.
- Czule słowa — USA, 1983. Reż.: James L. Brooks. Opowieść o pięćdziesięcioletniej kobiecie ingerującej w życie dorosłej córki. Opiekunka miłość przybierająca formę psychicznej presji prowadzi do nienawiści.
- Powrót do przeszłości — USA, 1989. Reż.: Robert Zemeckis.
- Komedia science-fiction. Nastolatka przenosi się za pośrednictwem wirtualnego czasu — w przeszłość, w lata 50, stając się obiektem zainteresowania swojej przyszłej matki.

Zakładowy Dom Kultury

- 13 marca — Zebranie sprawozdawcze Koła Wędkarskiego przy WSK (ZDK), 9.00 (sala widowiskowa ZDK).
- 14-15 marca — Hotele Jurand i Szam godz. 17.30 i 18.00 Kabaret „Czart” — małe formy kabaretowe.
- 15 marca — Hol ZDK X Wystawa książek o kobietach polskich (z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet).

FKS „Avia”

- 12 marca — II liga piłkarska (stadion Avia) — Wisła (Kraków) — Avia, godz. 13.30; II liga siatkówki meczyna (hala sportowa) — Grzegorz Bedzin — Avia, godz. 17.00; Gwardia Chelm — Avia II, godz. 18.30 (liga regionalna);
- 13 marca — Gwardia Bedzin — Avia, godz. 11.00; Avia II — Piaskovia, godz. 13.30.

(mk)

W sobotę Avia — Wisła

Trudny start piłkarzy

Od lat świdnicka Avia utrzymuje kontakty sportowe z klubami Bułgarii, Jugosławii i NRD. W ramach takiej właśnie współpracy piłkarze II-ligowej drużyny, którzy tak dobrze spisywali się w rozgrywkach mistrzowskich jesienią, przebywali 10 dni nad Adriatykiem. Jaki był cel wyjazdu, czy spełnił oczekiwania, jakie są i będą z niego korzyści — o odpowiedź na te pytania poprosiliśmy trenera futbolistów TADEUSZA ŁAPĘ zaraz po powrocie z Jugosławii.

● Gdzie znajdowała się baza waszej wyprawy na południe?

— W miejscowości Tivat nad Adriatykiem. Przebywaliśmy tam na zaproszenie czołowego klubu ligi regionalnej Tara Cetinje. Miasteczko to leży blisko granicy z Albanią, jest jednym z setek kurortów leżących na wybrzeżu.

● Czy znaleźliście w Jugosławii suche boiska, bo przecież taki był cel wyjazdu?

— Przez cały pierwszy tydzień świeciło słońce, a temperatura dochodziła w dzień nawet do 20 stopni. Było ciepło i słonecznie. W okolicznych miastach szlifowało formę kilkadziesiąt jugosłowiańskich drużyn klubowych. Z czterema z nich rozegraliśmy mecze kontrolne.

● Z jakim rezultatem?

— Na początku zmierzaliśmy się z Budwą. Na bardzo dobrze przygotowanym boisku wygraliśmy 2:0, po bramkach Czyża i Drozda. Drugim rywalem był FK Titograd, z którym ponieśliśmy porażkę 2:3, tracąc gola w... 90 minucie ze stałego fragmentu gry. Dla nas gole uzyskali Grula i Skwarczynski. Trzeci sparing rozegraliśmy na boisku żużlowym, ze względu na opady deszczu. Z Lucanami zremisowaliśmy 2:2 (Leszczyński i Skwarczynski). Na koniec zremisowaliśmy 1:1 z Lovćenem. Z tego ostatniego meczu najmniej jestem zadowolony. Wobec kontuzji kilku piłkarzy mogło wystąpić tylko 11 zawodników. Jugosłowianie grali bardzo ostro i w efekcie Czyż oraz Morawski nabawili się już w drugim meczu urazów, które wyeliminowały ich z zająć do końca zgrupowania.

● Zapewne oprócz gry kontrolnych realizowaliście inne plany szkoleniowe?

— Odbywaliśmy normalne treningi ćwicząc zwłaszcza szybkość,

zwrotność i siłę dynamiczną. Sporo uwagi poświęciliśmy niektórym elementom taktyki i umiejętności gry skrzydłami.

● Czy pobyt wypelnyliście mieście tylko zajęciami sportowymi?

— Gospodarze zorganizowali nam wycieczkę do miasteczka Kotor położonego dosłownie w zagłębieniu skalnym nad samym morzem.

● Zażyliście kąpiele w Adriatyku?

— Niestety nie. Woda była za zimna.

● Kibice nie wybaczyliby nam braku pytania o nowych zawodników, zwłaszcza rezerwowego bramkarza.

— W przerwie zimowej podjęliśmy trzy próby pozyskania bramkarza, ale ani jedna nie przyniosła powodzenia. Żądania finansowe klubów i samych piłkarzy były zbyt wygórowane. W tej sytuacji w kadrze pierwszego zespołu znalazł się nasz wychowanek Radosław Gontarz. Grywał też na stoperze młody Bednarz.

● Jak wykorzystaliście ostatnie dni przed inauguracją rozgrywek?

— Od poniedziałku 29 lutego trenowaliśmy intensywnie na własnych obiektach, rozgrywając dwa sparingi z Radomiakiem i Igloopolami Dębica. W ostatnich dniach przed meczem piłkarze trenują z mniejszym obciążeniem. Chcemy wyzwoić u nich tak zwany głód piłki.

● Kiedy pierwszy mecz ligowy?

— W najbliższą sobotę 12 marca z Wisłą Kraków. Potem jedziemy do Miela na arcydziwny mecz ze Stałą. Tydzień później gościmy Zagłębie Sosnowiec. Początek jak widać niełatwy.

● Życząc udanego startu dziękuję za rozmowę.

A. K.

POLSKA — RFN 16:6!

Pewne zwycięstwo odnieśli młodzi pięściarze polscy w meczu z rówieśnikami z RFN. Podopieczni trenerów Nowaka i Drogosza wykazali niezłe przygotowanie techniczne i kondycyjne. Kilka walk stało na dobrym poziomie (Brzozowiec-Scheibe, Marciniak-Hettl, Schroter-Matyszkowski).

Za najlepszych pięściarzy spotkania uznano Schrotera (RFN) i Brzozowca (Polska). Otrzymał oni puchary ufundowane przez naczelnika miasta Świdnika i ZZ ZSM. Publiczności przypadł również do gustu wszechstronny Marciniak. Ten młody bokser umie już sporo.

Punkty dla młodzieżowej reprezentacji Polski zdobyli: Mariusz Sójko, Krzysztof Dąbrowski, Jarosław Brzozowiec, (pięściarz Motoru Lublin — przyp. aut.), Sławomir Marciniak, Andrzej Janiak, Robert Buda, Adam Donajski i Mirosław Kulinski. Dla RFN: Erik Stoffelshaus, Reinhard Schroter i Jurgan Hartenstein.

Sędziowali w ringu i na punkty (na zmianę) — Michael Condras i Karl-Heinz Napierala oraz Grzegorz Zakrzewski i Zbigniew Bierogow. Widzów około półtora tysiąca.

Wokół ringu

● Spotkanie z RFN wywołało wielkie zainteresowanie w Lublinie i Świdniku. Pierwsi kibice zasiadli

na trybunach już o godzinie 16.00, to jest na dwie godziny przed rozpoczęciem meczu. Tego już dawno nie było!

● Organizatorzy zawodów poszukiwali gorąco przed meczem dwukrotnego nagrania hymnu RFN. O tego jednak reprezentacja orkiestra dą WSK. Mistrzowie spod znaku trąbki i klarнету spalisz się znakomicie. Zagrałi hymn wybornie!

● Obydwa zespoły czuły się w Świdniku wymienienie. Reprezentacja Polski przebywała na spotkaniu z młodzieżą w „Iskrze”, reprezentację RFN przyjął gościnnie naczelnik miasta Świdnika Stanisław Kucharuk. Dla jednego i drugiego nie zabrakło sportowych pamiątek.

● Ekipa młodych polskich pięściarzy przebywała w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym FKS Avia od 1 marca i pilnie trenowała. Bokserzy z RFN mieszkałi w tym czasie w hotelu „Victoria” w Lublinie i nie myśleli o treningach. Trochę to dziwne, ale jednak prawdziwe.

SPROSTOWANIE

W „Głosie Świdnika” nr 7 z dnia 28.02.18 w artykule „Znowu w normie” zamieściliśmy nieprawidłową informację dotyczącą sklepu mięsnego nr 21. Czytelników i personel sklepu przepraszamy.

(dan)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przedowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozgłośnia 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przedowników Pracy 1, zam. 549 z dn. 28.03.03 — 3000 szt. — A-4